

Sygn. akt I ACa 499/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Tomasz Żelazowski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. O.

przeciwko F. O.

o ustalenie nieważności umowy ewentualnie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 marca 2018 roku, sygn. akt I C 804/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 499/18

UZASADNIENIE

Powódka E. O., w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu F. O., z uwzględnieniem modyfikacji powództwa dokonanej pismem z dnia 7 listopada 2017 r., domagała się:

1) ustalenia, iż umowa darowizny z dnia 4 marca 2013 roku zawarta pomiędzy nią a pozwanym F. O., w formie aktu notarialnego (Rep. A Nr (...)), mająca za przedmiot prawo własności nieruchomości mieszkalnej położonej w Ś. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Świnoujściu prowadzi księgę wieczystą o nr (...), wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i urządzeniach nie służących do użytku właścicieli poszczególnych lokali nieruchomości wspólnej

oraz w prawie użytkowania wieczystego gruntu, na którym znajduje się budynek, wyrażającym się w ułamku (...), objętych księgą wieczystą nr (...) – na podstawie art. 82 k.c. jest bezwzględnie nieważna;

2) na wypadek nieuwzględnienia powyższego roszczenia wniosła, na podstawie art. 189 k.p.c. w związku z art. 84 k.c. w związku z art. 86 k.c. w związku z art. 88 k.c., wniosła o ustalenie, że umowa darowizny z dnia 4 marca 2013 roku mająca za przedmiot prawo własności nieruchomości mieszkalnej położonej w Ś. przy ul. (...), wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wyrażającą się w ułamku (...) jest bezwzględnie nieważna;

3) w przypadku nieuwzględnienia powyższego roszczenia powódka wniosła o zobowiązanie pozwanego F. O. do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia na powódkę prawa własności tej nieruchomości, wobec odwołania darowizny w trybie art. 898 k.c.;

w razie nieuwzględnienia roszczenia z pkt 3 powódka wniosła o stwierdzenie nieważności umowy darowizny z dnia 4 marca 2013 r., na podstawie art. 388 k.c.

4) ustalenie, iż umowa darowizny z dnia 4 marca 2013 roku opisana w punkcie 1 żądania jest nieważna na podstawie art. 388 § 1 k.c.

Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według spisu kosztów. W uzasadnieniu powódka podała, że była właścicielką lokalu mieszkalnego położonego w Ś. przy ul. (...), który nabyła od Gminy Ś. na podstawie umowy z dnia 21 kwietnia 2009 r. W dniu 4 marca 2013 r. do powódki przyjechała synowa – H. O. wraz ze swoim synem F. O. i poinformowała powódkę, że jej syn D. O. zginął w niewyjaśnionych okolicznościach podczas kontraktu morskiego poza granicami kraju. Jednocześnie powódka została powiadomiona, że jeszcze tego samego dnia powinna stawić się u notariusza celem podpisania umowy darowizny. Pozwany miał już wtedy przygotowane wszystkie potrzebne dokumenty a samo spotkanie stron trwało krótko. Wiadomość o śmierci syna tak wstrząsnęła powódką, że nie była w stanie logicznie i racjonalnie myśleć, była emocjonalnie wzburzona, płakała. Nie rozumiała po co ma się udać do notariusza ani konsekwencji prawnych podpisanej w dniu 4 marca 2013 r. umowy darowizny. Powódka wskazała, że ma 76 lat, jest pod stałą opieką lekarską w związku z traumą jaką przeżyła po śmierci syna. Pozwany oraz jego matka nigdy nie utrzymywali stałych kontaktów z powódką a ich wizyty w Ś. miały charakter sporadyczny. Pozwany nadal nie utrzymuje kontaktów rodzinnych z powódką, nie wypełnia też podstawowych obowiązków wobec darczyńcy wyrażających się w prostej wdzięczności, odwiedzinach, życzeniach świątecznych. Powódka nie otrzymała też informacji na temat okoliczności śmierci syna, miejsca jego zagięcia, miejsca pochówku, spraw spadkowych.

Uzasadniając żądanie z pkt 1 powódka podniosła, że nakłanianie jej do podejmowania decyzji w dniu przekazania informacji o zaginięciu i zgonie syna jest rażąco niezgodne z prawem. W tych okolicznościach nie podejmowała decyzji w przedmiocie rozporządzenia swoim majątkiem świadomie i swobodnie.

Pozwany F. O. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Pozwany przyznał, że dnia 4 marca 2013r. przyjechał do powódki osobiście poinformować ją o śmierci jej syna. Na wiadomość tę powódka zareagowała cichym, stłumionym płaczem, a początkowo wyrażała nadzieję, że być może jej syn zszedł ze statku w porcie. Podczas tej wizyty strony poruszyły temat mieszkania powódki, które zgodnie z ustną umową zawartą przez powódkę z synem D. miał zostać przekazany na rzecz pozwanego. Syn powódki wyłożył bowiem na jego wykup od miasta oraz remont łącznie kwotę 17 600 zł a nadto przekazywał powódce co miesiąc kwotę 500 zł na bieżące utrzymanie. Powódka nie chciała by mieszkanie po jej śmierci przypadło drugiemu synowi – W. O., albowiem w czasie gdy mieszkał on jeszcze z powódką dopuszczał się jego dewastacji, nie partycypował w kosztach utrzymania lokalu, wszczynał awantury pod wpływem alkoholu i zachowywał się agresywnie wobec powódki. Z uwagi na śmierć D. O. powódka wraz z pozwanym wspólnie doszli do wniosku, że najlepszym sposobem realizacji umowy zawartej pomiędzy powódką a jej zmarłym synem będzie przekazania lokalu w formie darowizny na rzecz pozwanego. Po dokonaniu wstępnych ustaleń z powódką pozwany udał się do notariusza zanieść potrzebne dokumenty i dopiero po kilku godzinach zjawił się ponownie

u powódki, aby zabrać ją do kancelarii notarialnej. Powódka miała więc czas, by wszystko spokojnie przemyśleć. Czekala na niego gotowa do wyjścia a podczas zawierania umowy nie prezentowała żadnych przejawów hysterii czy zagubienia lecz rzeczowo i logicznie rozmawiała z notariuszem. Po zawarciu umowy strony udały się razem na cmentarz a podczas drogi powódka opowiadała anegdoty o zmarłym synu i wyrażała zadowolenie, że nie będzie już musiała ponosić opłat za lokal. Pozwany podniósł, że powódka podpisując umowę darowizny zachowywała się w sposób rzeczowy i logiczny, nie płakała ani nie była zdezorientowana, racjonalnie argumentowała przyczyny dokonywania czynności przed notariuszem. Pozwany poddał w wątpliwość twierdzenia powódki, jakoby doszło u niej do tak daleko idących zaburzeń, aby nie była ona świadoma podejmowanej decyzji i wyrażanej woli. Również notariusz nie miał wątpliwości co do stanu świadomości, albowiem w przeciwnym razie byłby obowiązany odstąpić od sporządzenia aktu notarialnego. Poza umową darowizny powódka w tym samym dniu sporządziła przed notariuszem testament, w którym wydziedziczyła drugiego syna. Wcześniej w sposób rzeczowy opisała notariuszowi relacje ze swoim synem.

Wyrokiem z dnia 23 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił, że umowa darowizny z dnia 4 marca 2013r. zawarta pomiędzy powódką E. O. a pozwanym F. O. przed notariuszem K. R. w Kancelarii Notarialnej w Ś. rep. A nr (...), której przedmiotem był lokal mieszkalny położony w Ś. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Świnoujściu prowadzi księgę wieczystą nr (...) wraz z udziałem (...) w częściach wspólnych budynku i prawie wieczystego użytkowania gruntu objętych księgą wieczystą nr (...), jest nieważna (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 11 789,41 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt III).

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i argumentacji prawnej:

E. O. wraz z mężem, na podstawie umowy najmu zajmowała lokal przy ul. (...) w Ś., stanowiący własność Gminy Ś.. W lokalu tym przez pewien czas mieszkał również syn powódki – W. O.. Drugi syn powódki – D. O. wraz z żoną H. O. i F. O. mieszkał w P.. E. O. rzadko odwiedzała syna D. w jego miejscu zamieszkania. Była tam wraz z mężem 2-3 razy gdy wnuk był jeszcze małym dzieckiem. Zarówno powódka jak i jej synowa nie były chętne do utrzymywania wzajemnych relacji rodzinnych. Synowa powódki wraz z dzieckiem kilka razy w roku przyjeżdżała do Ś. w odwiedziny do swojej siostry, która tam mieszka, lecz przy tej okazji nie spotykała się z powódką. Częstszy kontakt powódka miała ze swoim synem D.. Kiedy przebywał on w rejsie dzwonił do matki, wysyłał listy i kartki świąteczne, w odwiedziny przyjeżdżał natomiast raz do roku albo raz na dwa lata. Przy okazji tych wizyt nie przywoził ze sobą syna F., aby mógł spędzić czas z dziadkami. Powódka widziała wnuka gdy miał on trzy lata na pogrzebie swojego męża w 1988 r. a potem jeszcze raz na pogrzebie teścia swojego syna D.. Po tym czasie nie było żadnych kontaktów pomiędzy E. O. a jej wnukiem F. O.. Kiedy powódka dzwoniła do swojego syna D., a telefon odebrał wnuk, to nie wdawała się w rozmowę z nim a jedynie przedstawiała się „O. ze Ś.” i pytała czy jest syn D.. Będąc już osobą dorosłą F. O. bywał w Ś. turystycznie i w odwiedzinach u swojej ciotki, lecz przy okazji tych wizyt nigdy nie kontaktował się z powódką.

W 2009 r. E. O. wraz z synem D. O. uzgodniła, że wykupi mieszkanie przy ul. (...) od Gminy Ś.. Syn zadeklarował, że sfinansuje wykup lokalu oraz przeprowadzi w nim remont, przy czym postawił warunek, by powódka wymeldowała drugiego syna – W. O., który już w tym czasie tam nie mieszkał. Bracia D. i W. O. nie utrzymywali ze sobą kontaktów rodzinnych. D. O. uważał, że jego brat jest alkoholikiem i zachowuje się agresywnie pod wpływem alkoholu.

W dniu 21 kwietnia 2009 r. E. O. zawarła z Gminą Ś. notarialną umowę ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży (rep. A nr 3. (...)), na mocy której Gmina Ś. ustanowiła odrębną własność lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ś., składającego się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki z w.c. o powierzchni użytkowej 45,95 m² i lokal ten sprzedała E. O. wraz z udziałem wynoszącym (...) we wspólnych częściach budynku oraz oddała powódce w użytkowanie wieczyste do dnia 27 maja 2014 r. udział wynoszący (...) w działce gruntu nr (...), na której budynek jest posadowiony. Wartość lokalu na styczeń 2009 r. została oszacowana na 181.220 zł. Cena lokalu po zastosowaniu bonifikaty w wysokości 91,5% ustalona została na 15 404 zł. Pierwszą opłatę za ustanowienie prawa użytkowania wieczystego ustalono w kwocie 1 602,50 zł, a po zastosowaniu bonifikaty na 166,18 zł. Kolejne opłaty roczne ustalono na kwotę 78,20 zł. Powódka przed zawarciem umowy sprzedaży zapłaciła na rzecz Gminy Ś. cenę za lokal i udział

sprawie wieczystego użytkowania gruntu. Środki na ten cel pochodziły od jej syna D. O. i zostały przelane na rachunek bankowy powódki przez jego żonę H. O. w dniach: 14 kwietnia 2009 r. – 16.800 zł i 20 kwietnia 2009 r. – 900 zł.

Dla wyodrębnionego lokalu ul. (...) w Ś. została założona księga wieczysta nr (...).

Po wykupie lokalu od Gminy syn powódki – D. O. zadeklarował, że przeprowadzi w nim remont: pomaluje ściany, wstawi nowe drzwi oraz kupi nowe meble. Przed wypłynięciem w ostatni rejs zdążył pomalować kuchnię, kupił nową kuchenkę gazową i ją zamontował, zlew i szafkę pod zlew oraz gazowy podgrzewacz wody w łazience. Ponadto w latach 2009 – 2012 przekazywał matce regularnie kwotę po 500 zł miesięcznie, co stanowiło dla niej dużą pomoc finansową. Podczas jego nieobecności pieniądze przelewała na rachunek powódki jego żona H. O..

E. O. uzgodniła z synem D., że przekaze mu na własność lokal przy ul. (...) w Ś.. Po pewnym czasie D. O. zaproponował matce, by darowała lokal na rzecz jego syna F., lecz powódka nie chciała tego zrobić tłumacząc, że nie zna wnuka. Powiedziała synowi, że przepisze mieszkanie na jego rzecz, a on będzie mógł z nim zrobić co zechce. W rozmowach z pozwanym D. O. obiecywał, że w przyszłości mieszkanie powódki będzie jego własnością.

W dniu (...) roku w czasie rejsu po Oceanie Atlantyckim w odległości 300 mil morskich na północ od Wysp (...) zaginął D. O.. Około dwa tygodnie później F. O. wraz z matką postanowili, że trzeba poinformować o tym fakcie E. O.. W dniu 4 marca 2013 r. F. O. wraz z matką H. O. przyjechali do Ś. i udali się do mieszkania powódki. Powódka zaprosiła ich do salonu i podała herbatę. Pytała gdzie jest syn D.. Wówczas F. O. poinformował babcię, że ojciec zaginął na Atlantyku i nie ma o nim żadnych informacji. E. O. była oszołomiona tą informacją, zaczęła cicho płakać, wypytywała jak to się mogło stać, wyrażała nadzieję, że może nie wsiadł w ogóle na statek, lecz wnuk powiedział, że jest to niemożliwe ponieważ dokumenty ze statku potwierdzają, że D. O. był na pokładzie. Powódka próbowała też dzwonić na telefon komórkowy syna, lecz słyszała tylko komunikat że abonent jest niedostępny. Gdy przestała płakać pozwany powiedział, że teraz on jest głową rodziny. Zaproponował powódce, żeby uregulować kwestie związane z mieszkaniem. Powiedział, że najlepiej by było podpisać umowę jeszcze tego samego dnia, albowiem on na stałe mieszka w W.. Ponadto wskazywał, że jeśli powódka tego nie zrobi to mieszkanie po jej śmierci trafi zgodnie z prawem w ręce W. O.. E. O. przystała na to i strony umówiły się, że pozwany załatwi formalności u notariusza, dostarczy potrzebne dokumenty a następnie wróci i zabierze powódkę do kancelarii notarialnej. Podczas tej wizyty pozwany zrobił zdjęcia mieszkania, by udokumentować jego stan. Po wyjściu od powódki F. O. wraz z matką udali się do kancelarii notariusz K. R. w Ś. i umówili termin czynności na ten sam dzień. Następnie udali się na obiad do ciotki pozwanego mieszkającej w Ś., a potem ponownie do mieszkania powódki. E. O. czekała na nich gotowa do wyjścia. Była ubrana, na głowie miała założoną czapkę. W kancelarii notariusz pytała powódkę czy wie w jakim celu się tu znalazła, wyjaśniła że na skutek umowy darowizny powódka nie będzie już właścicielką mieszkania. Ponadto notariusz pytała jak strony chcą się umówić co do kwestii korzystania z lokalu i ponoszenia opłat z nim związanych. F. O. zaproponował umieszczenie w umowie postanowień o ustanowieniu służebności mieszkania na rzecz powódki oraz przejęciu przez niego ciężarów związanych z uiszczaniem opłat za lokal. Notariusz odczytała treść aktu notarialnego, a następnie strony złożyły podpisy pod treścią umowy darowizny. Na mocy tej umowy (rep. A nr (...)) E. O. darowała swojemu wnukowi F. O. prawo własności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w Ś. wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu, natomiast F. O. darowiznę przyjął. W tym samym akcie notarialnym zawarto oświadczenie powódki, że poleca ona pozwanemu ustanowienie na przedmiotowej nieruchomości lokalowej, na jej rzecz, na czas nieokreślony nieodpłatnej służebności osobistej, polegającej na prawie korzystania z całego darowanego lokalu mieszkalnego. Strony oświadczyły, że wydanie przedmiotu umowy w posiadanie obdarowanego nastąpi w dniu wygaśnięcia ustanowionego na przedmiotowym lokalu ograniczonego prawa rzeczowego. F. O. zobowiązał się wobec powódki, że dopóty dopóki będzie ona korzystała z ustanowionego tym aktem notarialnym ograniczonego prawa rzeczowego, nie dokona zbycia tego lokalu, nie zamelduje ani siebie, ani innej osoby w tym mieszkaniu, a także nie będzie on ani osoby przez niego wskazane użytkowały tego lokalu. Strony postanowiły, że korzyści przechodzą na obdarowanego z dniem podpisania umowy, a ciężary, za wyjątkiem opłat związanych z czynszem określonym przez zarządcę nieruchomości (wszystkie składniki według rachunku) i podatkiem przejdą na niego z dniem objęcia przedmiotu umowy w posiadanie. E. O. zobowiązała się do dnia wygaśnięcia ustanowionego tym aktem ograniczonego prawa rzeczowego, regulować terminowo opłaty związane z dostarczeniem do lokalu prądu i

gazu. Wartość przedmiotu darowizny, pozwany określił w umowie na 50 000 zł. Jednocześnie w wykonaniu polecenia zawartego w niniejszej umowie F. O. ustanowił na nieruchomości lokalowej, na rzecz E. O. na czas nieokreślony, nieodpłatną służebność osobistą, polegającą na prawie korzystania z całego darowanego jemu lokalu mieszkalnego, a powódka oświadczyła, że ustanowienie to przyjmuje. Roczna wartość służebności została określona przez strony na 2 000 zł, a jej skapitalizowana wartość za 10 lat na 20 000 zł. Koszty sporządzenia aktu notarialnego poniósł pozwany.

Podczas wizyty w kancelarii powódka rozmawiała również z notariuszem na temat swojego syna W. O. i mówiła, że nie chce by on przejął to mieszkanie. Notariusz poinformowała o możliwości sporządzenia testamentu i powódka zdecydowała się na to. W testamencie notarialnym z dnia 4 marca 2013r. (rep. A nr (...)) E. O. oświadczyła, że powołuje do całego spadku wnuka F. O.. Jednocześnie oświadczyła, że wydziedzicza swojego syna W. O. z przyczyn szczegółowo wskazanych w testamencie, pozbawiając go prawa do zachowku.

Po wyjściu z kancelarii notarialnej powódka, pozwany i H. O. udali się na cmentarz odwiedzić grób męża powódki. Podczas drogi powódka wspominała syna D., mówiła, że dużo żartował a nauczycielka skarżyła się na jego poczucie humoru. Po wizycie na cmentarzu pozwany i jego matka odwieźli powódkę do domu i wrócili do P.. Następnego dnia F. O. ponownie przyjechał do Ś. i udał się wraz z powódką do zarządcy nieruchomości, gdzie udzielił powódce pełnomocnictwa do reprezentowania go jako właściciela lokalu w sprawach związanych z zarządzaniem lokalem.

W chwili zawierania umowy darowizny E. O. z powodu ostrej reakcji na stres wywołanej informacją o zaginięciu jej syna była w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Z tych przyczyn nie miała rozeznania co do znaczenia dokonywanej czynności prawnej i jej skutków. Do rozpoznania ostrej reakcji na stres uprawniają objawy pojawiające się po zadziałaniu wyjątkowo silnego bodźca lub zdarzenia. Jest to przemijające zaburzenie o znacznym nasileniu, które rozwija się jako reakcja na wyjątkowy stres fizyczny lub psychiczny u osoby nie przejawiającej dotychczas żadnego zaburzenia psychicznego, ustępujące zazwyczaj w ciągu kilku godzin lub dni. Stresorem może być druzgocące przeżycie pociągające za sobą poważne zagrożenie dla danej osoby lub osoby jej bliskiej, nadzwyczaj nagle i zagrażająca zmiana pozycji społecznej lub społecznego odniesienia danej osoby jak osierocenie, śmierć osoby bliskiej, żałoba, pożar domu itp. Ryzyko zaburzenia wzrasta gdy istnieje wyczerpanie psychiczne lub czynniki organiczne (np. starszy wiek). Objawy tego zaburzenia wykazują dużą różnorodność, ale w typowych przypadkach jest to początkowo stan oszołomienia, ze zwężeniem pola świadomości i uwagi, niemożność rozumienia bodźców i zaburzenia orientacji, w dalszej kolejności może wystąpić wyłączenie się z otaczającej sytuacji albo pobudzenie/nadmierna aktywność (np. reakcja ucieczki, fuga tj. pozornie celowa podróż z zachowaniem dbałości o siebie lub nowa tożsamość). Często występują objawy panicznego lęku (poty, zaczerwienienie, przyspieszenie akcji serca). Może występować częściowa lub całkowita niepamięć. Objawy pojawiają się w ciągu kilku minut po zadziałaniu stresowego bodźca/informacji/wydarzenia i znikają ciągu 2-3 dni (często w ciągu kilku godzin). Objawy te wykazują mieszany i zazwyczaj zmienny obraz – początkowo stan oszołomienia z zawężeniem świadomości, uwagi, niemożnością zrozumienia bodźca (stresora), dezorientacją (czasu, otoczenia lub własnej osoby), następnie obserwuje się depresję, złość, lęk, rozpacz, pobudzenie i wyłączenie się, żaden objaw nie dominuje przez dłuższy czas.

W dniu 12 marca 2013 r. E. O. zgłosiła się do lekarza psychiatry w PZP w Ś. L. W.. Poinformowała lekarza, że dwa tygodnie wcześniej dowiedziała się o zaginięciu syna na statku oraz że młodszy syn jest alkoholikiem. Skarżyła się na brak łaknienia, przygnębienie, apatię, bezsenność, częste wybudzanie w nocy, trudności ze skupieniem uwagi, osłabienie pamięci świeżej i zawroty głowy, wskazała że schudła 9 kg. Psychiatra zdiagnozował wówczas u powódki zaburzenia lękowo-depresyjne po traumatyzujących przeżyciach i zalecił przyjmowanie leków: S. (neuroleptyk działający aktywizująco i przeciwdepresyjnie, D. (lek przeciwdepresyjny, ułatwiający zasypianie), A. (lek przeciwdepresyjny i przeciwłękowy). Kolejne wizyty u psychiatry miały miejsce w dniach 23 kwietnia, 21 maja, 17 lipca podczas których lekarz zapisywał powódce te same leki. W 2014 r. powódka stawiała się u psychiatry na wizyty kontrolne. Podczas wizyty w marcu lekarz zwiększył jej dawkę leku A.. We wrześniu i listopadzie powódka wskazywała że jej samopoczucie jest dobre, podobnie na wizytach w kolejnych latach 2015 – 2016 r. Przez cały czas lekarz zalecał powódce te same leki.

Aktualnie powódka nadal cierpi na zaburzenia depresyjne.

Po zawarciu umowy darowizny E. O. i F. O. mieli ze sobą jedynie rzadki kontakt telefoniczny. Zgodnie z zawartą umową F. O. uiszczal opłaty związane z utrzymaniem lokalu przy ul. (...) w Ś., przy czym z uwagi na swoją sytuację finansową i nieregularne dochody uzyskiwane z prowadzonej działalności gospodarczej uiszczal te opłaty nieregularnie i powstawały zaległości z tego tytułu. Według stanu na dzień 17 listopada 2014 r. zaległość z tytułu opłat podstawowych za lokal mieszkalny wynosiła 1.206,05 zł, natomiast z tytułu opłat na fundusz remontowy 367 zł.

Powódka kilka razy dzwoniła do pozwanego i jego matki, ponieważ chciała się dowiedzieć szczegółów na temat zaginięcia syna. Podczas tych rozmów mówiła również na temat tego, że mieszkanie wymaga remontu.

Przed Sądem Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim toczyła się pod sygnaturą I Ns 1374/13 sprawa z wniosku H. O. o uznanie D. O. za zmarłego. Postanowieniem z dnia 9 lipca 2014 r. sąd ten stwierdził, że D. O. zmarł w dniu (...) r. pomiędzy godziną 4:00 a 12:00 na Oceanie Atlantyckim w odległości 300 mil morskich na północ od Wysp (...) i umorzył postępowanie w zakresie uznania D. O. za zmarłego. Postanowienie to uprawomocniło się w dniu 31 lipca 2014 r.

W dniu 26 lutego 2014 r. E. O. stawiała się przed notariuszem I. K. w kancelarii notarialnej w Ś. i odwołała w całości testament sporządzony w dniu 4 marca 2013 r. przed notariuszem K. R..

W dniu 27 lutego 2014 r. E. O. podpisała oświadczenie datowane na 26 lutego 2014r., w którym wskazała, że na podstawie art. 84 § 1 i art. 86 § 1 kodeksu cywilnego uchyła się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej objętej umową darowizny zawartą dnia 4 marca 2013 roku i równocześnie wezwała wnuka F. O. do wydania lokalu mieszkalnego stanowiącego przedmiot darowizny w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszego oświadczenia. Pismo to powódka przesłała na adres zameldowania pozwanego w P., gdzie zostało odebrane przez jego matkę w dniu 3 marca 2014 r.

Pismem z dnia 10 marca 2014 r. pełnomocnik pozwanego ustosunkował się do ww. oświadczenia i wskazał, że pozwany zaprzecza, jakoby powódka złożyła oświadczenie woli pod wpływem błędu. Jednocześnie wskazał, że żądanie wydania lokalu jest bezpodstawne skoro pozwany w lokalu tym nie zamieszkuje.

Pismem z dnia 17 listopada 2014 r. E. O. skierowała do F. O. oświadczenie, w którym powołując się na przepis art. 898 § 1 i 2 k.c. odwołała darowiznę z dnia 4 marca 2013 r. wobec rażącej niewdzięczności obdarowanego. Jednocześnie wezwała F. O. do wydania przedmiotu darowizny.

W piśmie z dnia 5 lutego 2016 r., adresowanym do pozwanego, E. O. ponownie złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny z dnia 4 marca 2013 r. wskazując, że przyczyną tego jest rażąca niewdzięczność obdarowanego.

E. O. ma 79 lat. Jest wdową. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 1300 złotych miesięcznie. Ponosi wydatki związane z dostawą mediów do lokalu w kwocie 150 - 200 zł miesięcznie. W dalszym ciągu pozostaje pod stałą opieką lekarską (...), przyjmuje leki antydepresyjne, uczestniczy w stałych konsultacjach u lekarza L. W.. Ponadto leczy się u endokrynologa. Miesięcznie koszty leków wynosiły ok. 100 zł.

F. O. ma 33 lata. Mieszka na stałe w W.. Z zawodu jest fotografem. Na dzień 31 października 2015 r. F. O. uregulował wszystkie zaległości związane z opłatami za lokal przy ul. (...) i od tego czasu uiszczal je na bieżąco.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że pierwszoplanowe roszczenie powódki o ustalenie, że umowa darowizny z dnia 4 marca 2013 roku (Rep. A Nr (...)) jest nieważna z uwagi na wadę oświadczenia woli przewidzianą w art. 82 k.c., okazało się uzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy, odwołując się do dorobku judykatury oraz nauki prawa, przyjął, że powódka posiada interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy darowizny z powodu wady oświadczenia woli. Jego istnienia uzasadniało to, że wyrok stwierdzający nieważność umowy, może stanowić podstawę wpisu potrzebnego do usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a

rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości, jeżeli rzeczywisty stan prawny nieruchomości jest zgodny ze stanem wynikającym z wpisu dokonanego przed zawarciem tej umowy.

W kontekście roszczenia odwołującego się do treści art. 82 k.c. Sąd I instancji wskazał, że w sprawie bezspornym było, że powódka zawarła umowę darowizny w tym samym dniu, w którym dowiedziała się od pozwanego i jego matki o tym, że jej syn D. O. zaginął podczas rejsu statkiem na Oceanie Atlantyckim. Bezsporne było także to, że już wcześniej powódka uzgadniała ze swoim synem D., że przekaze mu na własność lokal mieszkalny przy ul. (...) oraz to, że przez wiele lat powódka nie utrzymywała relacji rodzinnych ze swoim wnukiem – pozwanym F. O. i właściwie go nie znała. Na podstawie dokumentacji medycznej oraz zeznań powódki i świadka L. W. Sąd Okręgowy ustalił, że kilkanaście dni po podpisaniu umowy darowizny (a dokładnie 12 marca 2013 r.) E. O. zgłosiła się do lekarza psychiatry w PZP w Ś. skarżąc się na brak łaknienia, przygnębienie, apatię, bezsenność, częste wybudzanie w nocy, trudności ze skupieniem uwagi, osłabienie pamięci świeżej i zawroty głowy, przy czym swój stan wiązała z informacją o zaginięciu syna na statku. Psychiatra zdiagnozował wówczas u powódki zaburzenia lękowo-depresyjne po traumatyzujących przeżyciach i zalecił przyjmowanie leków, które powódka przyjmuje do dzisiaj.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że podstawowe znaczenie dla oceny istnienia przesłanek nieważności oświadczenia woli powódki przy zawieraniu umowy z dnia 4 marca 2013 r. miała opinia (pisemna i ustna) biegłego psychiatry B. Ż.. Opinię tą Sąd I instancji uznał za w pełni przekonywującą wskazując, że została ona sporządzona przez specjalistę posiadającego wieloletnie doświadczenie zawodowe. Nadto wziął pod uwagę, że biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego obszernie streszczenie zamieścił również w treści opinii oraz wyniku przeprowadzonego badania powódki. Po trzecie, w ocenie Sądu I instancji, opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwieńczenie przedstawionego w opiniach procesu rozumowania.

Sąd Okręgowy dokonując oceny zasadności roszczenia powódki wziął zatem pod uwagę, że z opinii biegłego psychiatry wynika, że u powódki nie rozpoznano choroby psychicznej w sensie procesu psychopatycznego ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznano u niej natomiast zaburzenia depresyjne, które rozpoznawane są na podstawie objawów i jednego z dwóch czynników przyczynowych: wyjątkowo stresującego wydarzenia życiowego powodującego ostrą reakcję na stres albo istotnej zmiany życiowej prowadzącej do pojawienia się stałych nieprzyjemnych okoliczności, które są przyczyną zaburzeń adaptacyjnych. Rozpoznanie postawione przez biegłego sądowego było zbieżne z diagnozą lekarza psychiatry leczącego powódkę, który kilka dni po uzyskaniu informacji o zaginięciu syna rozpoznał u niej reakcję depresyjną a w 2015 r. zdiagnozował zaburzenia lękowo-depresyjne po nadal utrzymujących się psychotraumatyzujących przeżyciach, przy czym stosując klasyfikację zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10 biegły wskazał, że zaburzenie rozpoznane u powódki do 2 lat od zdarzenia powinno brzmieć „przedłużona reakcja depresyjna”, a aktualnie po upływie tego okresu – „zaburzenia depresyjne”. Oceniając natomiast stan powódki w chwili zawierania umowy darowizny biegły stwierdził, że E. O. z powodu ostrej reakcji na stres wywołanej informacją o zaginięciu jej syna była w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Z tych przyczyn nie miała też rozeznania co do znaczenia dokonywanej czynności prawnej i jej skutków. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że biegły obszernie wyjaśnił, że jest to zaburzenie przemijające o znacznym nasileniu, które rozwija się jako reakcja na wyjątkowy stres fizyczny lub psychiczny u osoby nie przejawiającej dotychczas żadnego zaburzenia psychicznego i ustępujące zazwyczaj w ciągu kilku godzin lub dni. Stresorem może być druzgocące przeżycie pociągające za sobą poważne zagrożenie dla danej osoby lub osoby jej bliskiej, nadzwyczaj nagle i zagrażająca zmiana pozycji społecznej lub społecznego odniesienia danej osoby jak osierocenie, śmierć osoby bliskiej, żałoba, pożar domu itp., przy czym ryzyko zaburzenia wzrasta gdy istnieje wyczerpanie psychiczne lub czynniki organiczne (np. starszy wiek). Objawy tego zaburzenia wykazują dużą różnorodność, ale w typowych przypadkach jest to początkowo stan oszołomienia, ze zwiężeniem pola świadomości i uwagi, niemożność rozumienia bodźców i zaburzenia orientacji, w dalszej kolejności może wystąpić wyłączenie się z otaczającej sytuacji albo pobudzenie/nadmierna aktywność. Często występują objawy panicznego lęku (poty, zaczerwienienie, przyspieszenie akcji serca). Może występować częściowa lub całkowita niepamięć. Objawy te wykazują mieszany i zazwyczaj zmienny obraz – początkowo stan oszołomienia z zawężeniem świadomości, uwagi, niemożnością zrozumienia bodźca (stresora), dezorientacją (czasu, otoczenia lub własnej osoby),

następnie obserwuje się depresję, złość, lęk, rozpacz, pobudzenie i wyłączenie się, żaden objaw nie dominuje przez dłuższy czas. W ocenie biegłego zachowanie powódki spełniało wszystkie ww. kryteria: waga stresora – śmierć syna, bezpośredni związek czasowy, brak wcześniejszych objawów jakichkolwiek zaburzeń psychicznych oraz objawy takie jak oszołomienie informacją o zaginięciu syna, wycofanie się i odrętwienie emocjonalne. Występujące po tej informacji zawężenie świadomości, orientacji i uwagi spowodowało, że powódka zgodziła się w jednorazowej i jednoczasowej krótkiej rozmowie na warunki inne niż wcześniej uzgadniane z synem D. – tj. podarowanie najbardziej wartościowego składnika swojego majątku pozwanemu, którego właściwie nie знаła i któremu wcześniej nie chciała przekazywać mieszkania, co jednoznacznie wyrażała w rozmowach z synem. Biegły zauważył przy tym, że powódka jednocześnie niedowierzała informacji o zaginięciu syna, szukała innych możliwych przyczyn nieobecności na statku, nie rozumiała tej sytuacji. Powódka w swoich zeznaniach mówiła, że wtedy wszystko jej było obojętne. Powtarzała to również podczas wywiadu u biegłego psychiatry gdzie wskazywała, że oddałaby nawet dwa mieszkania za życie syna. To poczucie obojętności wskazuje – według biegłego – na typowe wycofanie afektywne. Biegły zwrócił też uwagę na sekwencję kolejnych zdarzeń. Powódka czekała na pozwanego i jego matkę ubrana i gotowa do wyjścia, co stanowi przejaw tzw. myślenia zadaniowego pozwalającego skupić się na „tu i teraz”, by nie myśleć o przyszłości. Nie pamiętała (przejściowa amnezja) kto i jakie miał dokumenty, kto je przyniósł, czy dawała dowód osobisty czy nie, nie rozumiała co czyta notariusz, co zdaniem biegłego wskazuje na zaburzoną orientację i niepamięć. W ocenie biegłego kolejną kwestią istotną jest fakt, że wraz ze śmiercią syna powódka straciła jedyną bliską osobę udzielającą jej pomocy nie tylko finansowej ale także stanowiącą oparcie na resztę życia (z drugim synem powódka nie miała bowiem wówczas właściwie żadnych relacji), czyli wg wcześniej wskazywanych kryteriów nastąpiła nadzwyczaj nagle i zagrażająca zmiana jej pozycji społecznej i społecznego układu odniesienia.

Dalej Sąd Okręgowy zauważył, że odnosząc się do zarzutów pozwanego do opinii pisemnej biegły dodatkowo wyjaśnił, że o przemijającym zaburzeniu czynności psychicznych można mówić nie tylko w przypadku wyłączenia świadomości ale również jej zawężenia. Zawężenie jest stanem krótkotrwałego zaburzenia świadomości, który biegły obrazowo porównał do wąskiego strumienia światła latarki. Jeśli przyjąć że stan normy psychiki człowieka, w którym jest on w stanie postrzegać rzeczywistość odpowiada najszerszemu z możliwych strumieni światła latarki, to stan zawężenia świadomości, w którym znajdowała się powódka w chwili zawierania umowy darowizny, odpowiada wąskiemu strumieniowi światła, który oświetla tylko jeden punkt. Wówczas postrzeganie rzeczywistości ograniczone jest tylko do tego jednego punktu albo bardzo małego wycinka, a skoro tak to nie można być mowy o tym, że dokonana przez powódkę czynność prawa była w pełni świadoma. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że bez znaczenia dla oceny stanu świadomości powódki pozostają akcentowane przez pozwanego okoliczności, że wraz z umową darowizny ustanowiona została na rzecz powódki służebność mieszkania a część obowiązków finansowych związanych z utrzymaniem lokalu przeszła na pozwanego. W tym przypadku nie zadziałała bowiem świadomość powódki, lecz pozwanego, albowiem to on zaproponował by w umowie znalazły się odpowiednie postanowienia dotyczące tych kwestii, co wynika zarówno z zeznań pozwanego jak też świadka H. O..

Zdaniem Sądu Okręgowego, wniosków zawartych w opinii biegłego psychiatry nie podważają zeznania świadka L. W. (lekarza psychiatry leczącego powódkę), który zeznał: Powódka była zorientowana co do miejsca i czasu. Miała pełną orientację. Ja myślę że funkcje intelektualne nie były tak zaburzone, aby powódka nie rozumiała treści czynności prawnych. Sąd Okręgowy zwrócił w tym zakresie uwagę, że świadek formułując swoją ocenę opierał się jedynie na swoich obserwacjach poczynionych podczas wizyt powódki w jego gabinecie, natomiast nie znał całokształtu okoliczności towarzyszących zawarciu umowy darowizny i opisu zachowania powódki przed, w trakcie i po tej czynności przedstawionego przez strony i świadków. Po drugie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że świadek nie wypytywał powódki o umowę darowizny, albowiem kwestia ta w ogóle nie była poruszana podczas pierwszych wizyt u lekarza psychiatry i wypłynęła dopiero wówczas, gdy powódka poprosiła lekarza o wydanie zaświadczenia, że leczy się psychiatrycznie, co miało miejsce 23 kwietnia 2013 r., a zatem ponad miesiąc po pierwszej wizycie. Zdaniem Sądu I instancji treść zapisów w dokumentacji medycznej i zeznań świadka L. W. nie pozwala przyjąć, że lekarz powódki próbował pogłębić ten temat i wypytywał ją o przyczyny i okoliczności zawarcia umowy. Świadek L. W. wiązał stan psychiczny powódki i prezentowane przez nią objawy ze śmiercią syna, przy czym stan ten oceniał 8 dni po uzyskaniu przez powódkę informacji o zaginięciu syna i zawarciu umowy darowizny, a wówczas stan ten był już diametralnie

inny, albowiem zaburzenie, które wystąpiło u powódki w chwili podpisywania umowy miało charakter przemijający a towarzyszące mu objawy opisywane w opinii biegłego znikają w ciągu 2 – 3 dni, a często nawet w ciągu kilku godzin.

Reasumując, Sąd Okręgowy zauważył, że z opinii biegłego psychiatry jednoznacznie wynika, że w dniu 4 marca 2013 r. zawierając umowę darowizny E. O. z powodu ostrej reakcji na stres znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Z powodu zaburzeń, które u niej wówczas wystąpiły, nie miała ona też rozeznania co do znaczenia dokonywanej czynności prawnej i jej skutków. Konsekwencją tego jest uznanie, że umowa darowizny jest nieważna. Zgodnie bowiem z art. 82 k.c. oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest nieważne.

Sąd Okręgowy wskazał, że wobec uwzględnienia powództwa głównego nie badał przesłanek zasadności pozostałych roszczeń zgłoszonych jako ewentualne.

Sąd Okręgowy na zakończenie wyjaśnił, że stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony na podstawie dowodów z zeznań świadków i stron, dowodów z dokumentów i opinii biegłego psychiatry. Przedstawione dowody z dokumentów Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, ich autentyczność i rzetelność nie była bowiem kwestionowana przez żadną ze stron. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał także zeznania świadków. W ocenie Sądu I instancji świadkowie L. W. i K. R. jako osoby obce dla stron stanowili obiektywne źródło dowodu, a ich zeznania nie były sprzeczne z innymi dowodami zebranymi w sprawie. Sąd Okręgowy miał przy tym na względzie, że świadek K. R. nie pamiętała czynności z udziałem stron a jej wypowiedzi dotyczące możliwego przebiegu tej czynności oparte były na analizie treści aktu notarialnego i praktyki stosowanej przez świadka w podobnych sprawach.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał także zeznania pozostałych świadków, którzy są co prawda powiązani rodzinne ze stronami, jednakże ich zeznania - w ocenie Sądu - pozostawały, w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia, spójne z innymi dowodami. Marginalnie Sąd Okręgowy wskazał, że wypowiedziane przez świadka H. O. oceny odnoszące się do stanu psychicznego powódki w chwili zawierania umowy darowizny nie mogą stanowić miarodajnej oceny tego stanu, albowiem świadek nie posiada wiedzy specjalistycznej, która pozwoliłaby na dokonanie takiej oceny w sposób właściwy.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że zeznania stron pozostawały w wielu kwestiach zbieżne, w szczególności dotyczy to charakteru relacji stron w latach poprzedzających zawarcie umowy darowizny, uzgodnień powódki z synem D. w sprawie przekazania prawa do lokalu, sekwencji czasowej zdarzeń z dnia 4 marca 2013 r., proponowanych przez pozwanego rozwiązań w zakresie uiszczania opłat za lokal. Rozbieżności dotyczyły natomiast opisu reakcji powódki na wiadomość o zaginięciu syna oraz jej zachowania w kancelarii notarialnej. Opisując swoją reakcję powódka wskazywała że krzyczała, płakała i żałowała że już więcej go nie zobaczy, natomiast z relacji pozwanego wynika, że powódka zaczęła cicho płakać i wypytywać się co się stało. Relacja pozwanego była zbieżna z treścią zeznań świadka H. O. i z tego względu Sąd Okręgowy uznał ją za wiarygodną. Ponadto Sąd Okręgowy miał na względzie, że z uwagi na swój stan emocjonalny wywołany traumatyzującym czynnikiem powódka w tamtym czasie nie postrzegła rzeczywistości we właściwy sposób i z tej przyczyny jej relacja może nie odpowiadać rzeczywistemu stanowi rzeczy. Z tego też powodu Sąd I instancji nie dał również wiary twierdzeniom powódki jakoby podczas wizyty w kancelarii notarialnej zgłaszała, że nie rozumie zapisów umowy, a jej uwagi były przez notariusza ignorowane.

Orzeczenie o kosztach procesu oparto na art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zaś w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych na treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia:

I. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez:

- błędną ocenę całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, prowadzącą do błędnego ustalenia przez Sąd, iż E. O. zawarła umowę darowizny z F. O. będąc w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, o jakim mowa w art. 82 k.c., podczas gdy powódka miała rozeznanie co do treści czynności prawnej, którą dokonuje, a zatem umowa ta nie może być poczytywana za nieważną, w szczególności iż jej relacje z synem były na tyle mało zażyłe, że budzą poważne wątpliwości skarżącego co do występowania ustalonej przez biegłego: ostrej reakcji na stres;

- błędną ocenę opinii biegłego psychiatry B. Ż., jako opinii jasnej i pełnej, a także spełniającej wszelkie wymogi fachowości, pozwalające na oparciu na niej wyroku Sądu, podczas gdy opinia ta jest nielogiczna i sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, gdyż: biegły w swojej opinii wykracza poza kompetencje biegłego i dokonuje oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego ingerując w jurysdykcję Sądu, a priori przyjmuje, że pozwany działał z zamiarem wyzyskania stanu emocjonalnego powódki, a opinię wydaje będąc uprzedzonym do osoby pozwanego, nie wyjaśnia do którego momentu trwał stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli u powódki, popełnia błąd „błędnego koła” myląc przesłanki z następstwami, a także nie wskazuje konkretnie jakie objawy przemawiają za ustaleniem, iż u powódki nastąpiła „ostra reakcja na stres” F 43.0, przyjmując z góry, iż dowiedzenie się o zaginięciu/śmierci dziecka zawsze powoduje taki stan;

- dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego, poprzez uznanie za wiarygodne zeznań powódki, w których wskazuje, że będąc u notariusza nie rozumiała, co podpisuje, ani jakiej czynności dokonuje, i jakie są zamiary pozwanego i jego matki, wówczas gdy o okoliczności, iż zmarły D. O. w zamian za przekazane powódce pieniądze na wykup mieszkania, jego remont a także środki pieniężne przekazywane na bieżące utrzymanie, oczekiwał przeniesienia własności mieszkania na jego syna F. O.. ewentualnie na niego, a on przekazałby je następnie synowi, powódka wiedziała na długo przed śmiercią D. O. i poinformowaniem jej o tym fakcie przez pozwanego, a zatem od samego początku wiedziała, w jakim celu pozwany chce zabrać ją do notariusza celem uregulowania spraw związanych z mieszkaniem, a także oceniając wiarygodność zeznań powódki Sąd zignorował tę okoliczność, że zgodnie z właściwymi przepisami prawą o notariacie notariusz nie może dokonać czynności, jeżeli ma wątpliwości, czy strona umowy znajduje się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

II. naruszenie art. 227 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. i art. 236 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c., poprzez nierozpoznanie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii i zaniechanie powołania innego biegłego do wydania opinii w sprawie, wówczas gdy okoliczności faktyczne sprawy, jak też brak wyjaśnienia pojawiających się wątpliwości, co do wniosków zawartych w pisemnej opinii biegłego B. Ż., które nie zostały wyjaśnione w ustnej opinii uzupełniającej, uzasadniały dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania, w którym Sąd I instancji dopuści dowód z opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii na okoliczności takie, jak w przeprowadzonej już opinii.

Ewentualnie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w ten sposób, że powództwo zostanie oddalone w całości, a Sąd zasądzi od powódki na rzecz pozwanego koszty postępowania w I instancji, w tym koszty zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych, po wcześniejszym uzupełnieniu przez Sąd II instancji postępowania dowodowego. W tym zakresie pozwany wniósł o dopuszczenie na etapie postępowania apelacyjnego dowodu z opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii, na okoliczności takie, jak w przeprowadzonej już opinii. Dodatkowo wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu - opinii prywatnej dr nauk medycznych J. P. na okoliczność wadliwości opinii sporządzonej przez biegłego B. Ż. i zasadności powołania innego biegłego na okoliczność tego, czy powódka znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli w dniu 4 marca 2013 roku. Jednocześnie pozwany wskazał, iż wniosek dowodowy nie jest spóźniony, jako że z uwagi na znaczne obciążenie sporządzającego

opinię lekarza, nie było możliwe jej przygotowanie i złożenie do Sądu przed wydaniem przez Sąd I instancji wyroku w sprawie.

Ponadto pozwany wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawnem przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że nie zgadza się z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie przyjęcia, iż powódka znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W tym zakresie pozwany po pierwsze zwrócił uwagę, że powódka nie kwestionuje, a wynika to z jej zeznań, iż jeszcze za życia D. O. zawarła z nim umowę, iż zmarły syn powódki przekaże jej pieniądze na wykup mieszkania spółdzielczego oraz na jego remont, jak też będzie łożył na jej utrzymanie, co miesiąc kwotę 500 zł. W zamian E. O. miała wymeldować z mieszkania brata zmarłego, a syna powódki - W. O., a także przenieść własność przedmiotowego mieszkania na jego syna - F. O.. Apelujący wskazał przy tym, że wprawdzie powódka oświadczyła, że nie zna F. O., bo widziała się z nim tylko kilka razy, a mieszkanie woli „przepisać” na D. O., ponieważ jego darzyła zaufaniem, jednocześnie D. O. deklaruje, iż jego wolą było przekazanie mieszkania synowi F., na co powódka odpowiedziała, że D. O. może dowolnie, według swojego uznania dysponować mieszkaniem, gdy przeniesie ona jego własność na niego, i obojętne było powódce komu D. O. dalej mieszkanie daruje. Apelujący podkreślił przy tym, że powódka przystała na warunki D. O., zgodziła się bowiem wymeldować syna W. O., a D. O. przekazał powódce pieniądze na wykup mieszkania, a także przeprowadził w mieszkaniu remont. D. O. przekazywał comiesięcznie powódce kwotę 500 zł, zgodnie z umową, przy czym w czasie, gdy był na morzu, płatności dokonywała jego żona - H. O..

W tej sytuacji zdaniem pozwanego należy przyjąć, że powódka 4 marca 2013 r., kiedy dowiedziała się o śmierci syna, a także usłyszała propozycję pozwanego udania się do notariusza celem uregulowania sytuacji związanej z mieszkaniem poprzez przeniesienie jego własności na pozwanego, musiała zdawać sobie sprawę, czego dotyczą oczekiwania pozwanego, który jasno wskazywał na ustną umowę zawartą przez powódkę z ojcem pozwanego. Okoliczność tę zdaniem pozwanego potwierdza również treść umowy zawartej u notariusza, gdzie pozwany zobowiązywał się, iż: powódka będzie mogła zamieszkiwać do końca życia w darowanym mieszkaniu, a pozwany łożyć będzie na jej utrzymanie w ten sposób, że będzie opłacać za powódkę czynsz za mieszkanie i inne opłaty stałe związane z nieruchomością, a także będzie opłacać podatek od nieruchomości. Powódka nie mogła być zatem zaskoczona propozycją pozwanego, gdyż od samego początku wiedziała, jeszcze od samego zmarłego, jakie są jego oczekiwania, i co do zasady przystała na warunki zawartej ustnie z D. O. umowy, którą to pozwany swoim postępowaniem jedynie zmierzał do wykonania.

Apelujący podkreślił dalej, że z oczywistych względów, 4 marca 2013 roku powódka nie mogła przenieść własności mieszkania na D. O., który już tego dnia nie żył. Pozwany zaproponował więc, że powódka przeniesie na niego własność przedmiotowego mieszkania, a on dalej, w miejsce tragicznie zmarłego ojca, będzie łożył na jej utrzymanie. Pozwany podkreślił przy tym, że w tym celu dał kilka godzin powódce na oswojenie się z wiadomością o stracie syna i zastanowienie się nad tym, czy chce zawrzeć umowę darowizny. Pozwany zaakcentował również, że nie należało na zawarcie tego dnia umowy darowizny z powódką, jednak proponował taki termin, z uwagi na jego odległe miejsce zamieszkania. Pozwany zamieszkuje bowiem na terenie W., gdzie prowadzi własną działalność gospodarczą, wykonując zawód fotografa. Wygodne było zatem dla pozwanego, aby nie musiał odbywać ponownie podróży z W. do Ś..

Dalej apelujący wskazał, że w jego ocenie orzeczenie sądu I instancji przyjmujące bezwzględną nieważność czynności dokonanej przez osoby, która na krótko przed dokonaniem czynności dowiedziały się o śmierci bliskiej osoby stanowi swoisty precedens. Pozwany zwrócił w tym zakresie uwagę, że powszechnym zjawiskiem jest, że osoba bliska tuż po śmierci członka rodziny albo, co najmniej na krótko po powzięciu takiej informacji, zawiera umowy cywilno - prawne, które za swój przedmiot mają przykładowo, umowę z zakładem pogrzebowym na przewiezienie zwłok z mieszkania, w którym osoba zmarła mieszkała z najbliższymi, a także umowę o przechowanie zwłok, następnie umowę o dokonanie pochówku osoby zmarłej, a także umowę o „wykupieniu” od gminy miejsca na cmentarzu komunalnym.

Celem zorganizowania stypy, osoba bliska zmarłemu musi zawrzeć umowę o wynajem sali oraz o catering, na czas trwania uroczystości. Z uwagi na fakt, iż pochówek powinien nastąpić kilka dni po śmierci zmarłego, umowy takie zawierane są często następnego dnia po śmierci członka rodziny. Pozwany zwrócił zatem uwagę, że większość osób zawierających tego typu umowy było, w przyjętej przez biegłego w niniejszej sprawie, ostrej reakcji na stres. Przyjęcie koncepcji sądu I instancji prowadziłoby do konieczności uznania wszystkich wskazanych zawartych przez te osoby w tym czasie umów za nieważne z mocy prawa.

Apelujący wskazał nadto, że ani z opinii biegłego, ani z uzasadnienia wyroku nie wynika, jakie to szczególne okoliczności przemawiają za tym, iż reakcja powódki na stres była na tyle intensywna, iż skutkowałą nieważnością złożonego oświadczenia woli i czym różniła się od typowej reakcji na śmierć osoby bliskiej.

W tym zakresie apelujący zwrócił uwagę, że biegły w opinii ograniczył się do ogólnego wskazania, iż: „Objawy pojawiają się w ciągu kilku minut i po zadziałaniu stresowego bodźca/informacji, wydarzenia i znikają w ciągu 2-3 dni (często paru godzin). Badania diagnostyczne ICS-10 kategorycznie stwierdzają, że objawy po stresorze pojawiają się w ciągu godziny.” Biegły nie odniósł jednak powyższego do sytuacji powódki, w szczególności nie wyjaśnił, ile czasu trwało zawężenie pola świadomości u powódki. Nie określił, czy trwało ono 2-3 dni, czy kilka godzin. Brak takiej informacji w ocenie apelującego czyni opinię niepełną, a wnioski podane przez biegłego dowolnymi. Zdaniem apelującego okoliczność ta ma przy tym podstawowe znaczenie dla sprawy, gdyż pozwany wraz z powódką udali się do notariusza nie od razu po przekazaniu powódce informacji o śmierci syna, a dopiero kilka godzin po powzięciu przez E. O. wiedzy o tym tragicznym wydarzeniu. Zdaniem apelującego mogło zatem być tak, iż objawy u powódki, jeżeli w ogóle były, ustąpiły zanim dotarła wraz z F. O. do notariusza.

Dalej apelujący zwrócił uwagę, że biegły de facto nie wypowiedział się, jakie są konkretnie objawy ostrej reakcji na stres. W tym zakresie zauważył, że biegły z jednej strony stwierdził, że osoby takie reagują w ten sposób, że milczą, są smutne, cicho płaczą, czy wręcz są odrętwiałe emocjonalnie, z drugiej strony podał, że osoba, która krzyczy płacze, rozpacza również jest w stanie ostrej reakcji na stres. Apelujący zarzucił również biegłemu, że nie wyjaśnił na jakiej podstawie przyjął, że milczenie pozwanej, smutek, cichy płacz był objawem ostrej reakcji na stres, a nie typowego zachowania osoby, która dowiedziała się o śmierci osoby bliskiej.

Apelujący wskazał przy tym, że w analizowanym przypadku brak jest podstaw do przyjęcia, że śmierć syna faktycznie mogła wywołać u powódki aż tak ostrą reakcję emocjonalną, jak to przyjął biegły. Apelujący w tym zakresie zauważył, że relacje zmarłego syna z powódką były trudne. Osoby te nie utrzymywały ze sobą stałych kontaktów i wręcz darzyły się niechęcią. Zmarły odwiedzał powódkę raz do roku lub raz na dwa lata. Powódka natomiast w P., w miejscu zamieszkania pozwanego oraz jego zmarłego syna była 2-3 razy. Zdaniem apelującego nieprawdopodobnym jest, że powódka, której zażyłość i więzy z synem, które na przestrzeni lat uległy tak znacznemu osłabieniu, mogłyby odczuwać tak mocną reakcję na stres, jaką upatruje w jej zachowaniu z 4 marca 2013 roku biegły.

Zdaniem apelującego biegły B. Ż. w swojej opinii wykroczył nadto poza procesową rolę biegłego, a wszedł w jurysdykcję Sądu dokonując oceny wiarygodności poszczególnych zeznań i dając wiarę w tym zakresie wyjaśnieniom powódki, a nie pozwanego. Dodatkowo apelujący zwrócił uwagę, że biegły dokonał wybiórczej oceny zeznań powódki, skupiając się jedynie na tych które pasowały od przyjętą tezę.

Apelujący zwrócił również uwagę, że gdyby powódka faktycznie pozostawała w ostrej reakcji stresowej niewątpliwie nie doszłoby do zawarcia umowy darowizny. Apelujący w tym zakresie zwrócił uwagę, że notariusz, co wynika z właściwych przepisów prawa o notariacie, w przypadku wątpliwości, co do tego czy strona znajduje się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, z całą pewnością odstąpiłby od sporządzenia aktu notarialnego i nie dopuściłby do zawarcia przez powódkę umowy, gdyby ta znajdowała się w ostrej reakcji na stres. Zdaniem apelującego notariusz widząc, iż powódka jest roztrzęsiona, rozhisteryzowana, zaczyna płakać, z całą pewnością odmówiłby sporządzenia aktu notarialnego i zawarcia przez strony umowy darowizny w tej formie. Okoliczność ta przeczy zatem zeznaniom samej powódki, co do jej stanu psychicznego, jak też przebiegu wizyty u notariusza.

Apelujący nadto zarzucił biegłemu, że opinia jest niespójna, gdyż biegły z jednej strony przyjął, że zawarcie umowy darowizny jest skutkiem ostrej reakcji na stres (następstwo), jednocześnie przyjmując, że zawarcie niekorzystnej umowy darowizny jest jednym z objawów ostrej reakcji na stres (przesłanka).

Kwestionując wydaną w sprawie opinię biegłego sądowego apelujący nadto odwołał się do twierdzeń zawartych w prywatnej opinii dr n. med. J. P. przedłożonej wraz z apelacją dotyczących prawidłowych metod przeprowadzania badania i oceny dowodów w przypadku ustalania stopnia stresu. Apelujący zwrócił uwagę, że biegły B. Ż. nie dokonał oceny według metod badania stopnia stresu jaki występował u powódki wskazanych przez J. P.. Co więcej apelujący zauważył, że J. P. zakwestionował podaną przez biegłego sądowego opinię, iż zgon osoby bliskiej może być przyczyną zespołu ostrego stresu.

Na zakończenie apelujący wskazał, że najprawdopodobniej do podjęcia kroków zmierzających do podważenia dokonanej darowizny skłoniły powódkę wyrzuty sumienia z uwagi na pogorszenie się jej relacji z synem W. O. w konsekwencji podjętych przez nią decyzji życiowych. Apelujący zwrócił zatem uwagę, że hipoteza normy z art. 82 KC nie przewiduje, jako przyczyny nieważności złożonego oświadczenia woli, błędnych życiowych decyzji i chęci ich odwrócenia, na co wskazują podniesione przez pełnomocnika powódki żądania ewentualne, które swoją podstawę materialnoprawną opierają nie tylko na art. 82 KC, ale wszelkich możliwych przewidzianych przez prawo sposobów, aby prawo własności z powrotem przeszło na powódkę.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy dokonał w niniejszej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla jej rozstrzygnięcia. Ustalenia te Sąd pierwszej instancji poparł wnikliwą analizą zebranych dowodów, a ich ocena odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Ustalenia te Sąd Apelacyjny co do zasady podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III KKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V KKN 348/00, Prok. i Pr. 2002/6/40). Nadto Sąd Apelacyjny uznał, że z tak poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji wywiódł w pełni zasadne wnioski prawne, a sposób rozumowania prowadzący do nich i przyjęty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku został w pełni prawidłowo umotywowany. Z tych przyczyn Sąd Odwoławczy w całości podziela także argumentację prawną Sądu Okręgowego, zatem nie ma wobec tego potrzeby jej powielania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wywody pozwanego zaprezentowane w apelacji nie stanowiły wystarczającej podstawy do weryfikacji orzeczenia Sądu I instancji w postulowanym przez skarżącego kierunku.

Odnosząc się w pierwszej kolejności – bowiem kwestia ta wpływała w zasadniczy sposób na zakres merytorycznego rozpoznania powództwa – do zarzutu niekompletności materiału dowodowego, co miało polegać na nierozpoznaniu wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii, a przez to na naruszeniu art. 227 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., art. 236 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. podkreślić należy, że pozwany utracił prawo do jego zgłoszenia. Sąd Apelacyjny wskazuje, że złożony przez pozwanego w toku postępowania przed Sądem I instancji wniosek o powołanie innego biegłego sądowego z zakresu psychiatrii oraz psychologii został oddalony przez Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 14 marca 2018 r. Pełnomocnik pozwanego obecny na rozprawie w dniu 14 marca 2018 r. nie zgłosił zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Tymczasem zgodnie z art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba, że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie

Sąd winien wziąć pod uwagę z urzędu, albo strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Znaczenie regulacji art. 162 k.p.c. aktualizuje się w postępowaniu odwoławczym. Stwierdzić zatem trzeba, iż jeśli sąd wyda postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych (jak też o dopuszczeniu określonych dowodów), uczestnik postępowania, w celu skutecznego powoływania się w dalszym toku postępowania na zarzuty mające prawidłowość tego rodzaju postanowienia podważyć, powinien zgłosić do protokołu zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (tak min. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r. o sygn. akt III CZP 50/08, opubl. OSNC 2009/7-8/103, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2010 r., II PK 127/09, opubl. M.P.Pr. 2011/1/33-39). Strona nie może więc skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd I instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie (art. 162 k.p.c.).

W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych oczywiste jest, że wobec braku zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu w reakcji na wydane przez Sąd I instancji postanowienie dowodowe (k. 540v) pozwany utracił prawo powoływania się na uchybienie przepisom postępowania w apelacji. Jednocześnie wskazywane uchybienie nie dotyczy przepisów, które Sąd Apelacyjny winien wziąć pod uwagę z urzędu. Pełnomocnik pozwanego nie uprawdopodobnił również, że nie zgłosił zastrzeżenia bez swojej winy.

Utrata prawa do kwestionowania przez pozwanego ww. postanowienia Sąd Okręgowego z dnia 14 marca 2018 r., skutkowało samoistnie uznaniem ze spóźniony zgłoszonego w apelacji wniosku o dopuszczenie na etapie postępowania apelacyjnego dowodu z opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii, na okoliczności takie, jak w przeprowadzonej już opinii, co uzasadniało jego pominięcie, na podstawie art. 381 k.p.c.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny wskazuje, że w orzecznictwie przyjmuje się, że samo niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego. Gdy opinia jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że pozwala uznać określoną okoliczność za wyjaśnioną, to sąd nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, niepubl., oraz z 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, niepubl., i z 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, OSPiKA Nr 5/1975, poz. 108). Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, wtedy gdy opinia, którą dysponuje, zawiera istotne luki, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania, co do trafności jego wniosków końcowych. Tymczasem taki przypadek w przypadku opinii biegłego psychiatry B. Ż. nie zachodzi. Biegły ten w sposób szczegółowy i wyczerpujący ustosunkował się też do wszelkich zarzutów strony pozwanej w ustnej opinii uzupełniającej.

Odnosnie zaś wniosku dowodowego o dopuszczenie na etapie postępowania apelacyjnego dodatkowego dowodu z prywatnej opinii sędowo – psychiatrycznej dr n. med. J. P. wskazać należy, że brak jest podstaw do uznania przedłożonej wraz z apelacją „opinii” za dokument w rozumieniu przepisów k.p.c.. Należy przypomnieć w tym miejscu, że zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Fakty te mogą zostać wykazane przez stronę dowodami w postaci m.in. dokumentów czy zeznań świadków. Dowód z dokumentu może mieć postać dokumentu urzędowego (art. 244 k.p.c.) lub prywatnego (art. 245 k.p.c.). Dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c). Przymiot taki zgodnie z art. 244 § 2 k.p.c. mają także dokumenty sporządzone przez organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze, i inne organizacje społeczne w zakresie zleconych im przez ustawę spraw z dziedziny administracji publicznej. W niniejszej sprawie jak wynika z powyższego przedłożona przez pozwanego „opinia sądowo-psychiatryczna prywatna” bez wątpienia nie jest dokumentem urzędowym. Zatem należałoby rozważyć czy może ona stanowić dokument prywatny, który wg. treści art. 245 k.p.c. stanowi dowód tego, że osoba która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Zwrócić zatem trzeba uwagę, że istotną cechą dokumentu prywatnego jest jego podpisanie. Wyjątki, w których wystawca dokumentu jest zwolniony od obowiązku podpisania lub od obowiązku złożenia podpisu własnoręcznego (i zastąpienia go podpisem mechanicznym) i jedynie w tych przypadkach można mówić o istnieniu dokumentu, pomimo braku podpisu w ogóle bądź braku podpisu własnoręcznego - są ściśle określone przepisami. Istnienie przepisów szczególnych potwierdza a contrario, że w każdym innym wypadku

dokument, aby mógł zostać uznany dokumentem musi być podpisany własnoręcznie - przez wystawcę (wyrok Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2009r., sygn. II CSK 557/08).

Przedłożona przez pozwanego „opinia” nie zawierała jakiegokolwiek podpisu, a zatem nie może stanowić dowodu z dokumentu.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że pozwany nie wykazał, że nie miał możliwości powołania tego dowodu w postępowaniu przed sądem I instancji. Zgodnie z art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Sąd Apelacyjny akceptuje powszechnie przyjęte w orzecznictwie stanowisko, że nowe dowody w postępowaniu przed sądem drugiej instancji można przedstawić wtedy, kiedy zaszła potrzeba ich powołania przed tym sądem, a wcześniej nie było to możliwe. Przedłożona przez pozwanego „prywatna opinia” nie może zostać uznana za nowy dowód, którego potrzeba przedstawienia powstała dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Wskazać należy, że niekorzystna dla pozwanego pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii B. Ż. została wydana w toku postępowania przed Sądem I instancji w dniu 25 marca 2017 roku i doręczona pełnomocnikowi pozwanego wraz z zobowiązaniem do złożenia pisma przygotowawczego, w którym powoła wszystkie ewentualne zarzuty do opinii pod rygorem ich pominięcia. Dodatkowo na rozprawie w dniu 18 października 2017 roku, na której pełnomocnik pozwanego był obecny, Sąd I instancji dopuścił dowód z ustnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego z zakresu psychiatrii B. Ż.. Wyrok zapadł w dniu 23 marca 2018 roku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany nie wykazał, że nie miał możliwości przedłożenia ewentualnych dodatkowych dokumentów na poparcie swoich zarzutów dotyczących niekorzystnych dla niego wniosków opinii biegłego sądowego do czasu wydania wyroku przez sąd I instancji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na treści materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uznając, że mimo zarzutów apelacyjnych i zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych, nie ma podstaw do uzupełnienia tego materiału zgodnie z postulatami skarżącego.

Jedynie na marginesie Sąd Apelacyjny zauważa, że niepodpisana „opinia” oparta jest na oczywiście wybiórczym materiale dowodowym (oczywiście nieprawdziwe jest zawarte w niej twierdzenie, jakoby jej autor zapoznał się z aktami sprawy) i wadliwych założeniach, w szczególności jakoby darowizna była wykonaniem umowy powódki z synem, skoro w relacji z synem powódka wyraźnie oświadczyła, że nie chce dokonywać darowizny na rzecz pozwanego. Biegły oraz Sąd I instancji, odmiennie niż autor „opinii”, opierali się na całokształcie przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie relacji tylko jednej strony, z całkowitym pominięciem nie tylko samego badania, ale również relacji osoby, której stan psychiczny podlega ma ocenie. Odwołując się do tej opinii, skarżącego cechuje relatywizm: w jej treści dokonana została wprost ocena wiarygodności zeznań, a co równocześnie pozwany zarzuca biegłemu Ż.; Zawiera ona szereg oczywiście wadliwych ocen, w tym prawnych, dotyczących np. rzekomego przedawnienia. W wywodach teoretycznych z kolei brak jest jakiegokolwiek odniesienia się do kluczowej kwestii, a mianowicie obowiązujących kryteriów diagnostycznych „Klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10, „Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne”. Jej niezidentyfikowany autor kwestionuje stanowisko biegłego Ż. dlatego że oparł się na wypowiedzi powódki, samemu jej relacji w ogóle nie biorąc pod uwagę. Nie sposób w tym kontekście w ogóle twierdzić, że zaprezentowane w niej konkluzje mają charakter zobiektywizowany, a tym samym nie mogły one służyć do zdyskredytowania wydanej na potrzeby niniejszej sprawy opinii biegłego.

Przechodząc do zgłoszonych w apelacji zarzutów wadliwych ustaleń faktycznych, przypomnieć dla porządku należy, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Należy mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona

tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Odnosząc te ogólne uwagi do realiów niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelującego w tej części mają jedynie polemiczny charakter z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego. Sąd ten wydał swoje rozstrzygnięcie w tej sprawie w oparciu o analizę dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach, jak również posiłkował się w tym zakresie opinią sporządzoną na potrzeby postępowania przez biegłego sądowego. Ocena materiału dowodowego została dokonana całościowo, z zachowaniem wszelkich reguł zawartych w przepisach prawa. Ocena dowodów, co do faktów istotnych w sprawie, nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że z wyводу Sądu Okręgowego wynika, że odniósł się do twierdzeń strony pozwanej, prezentowanych w toku całego postępowania przed Sądem pierwszej instancji W apelacji powielone zostało stanowisko zbliżone do przedstawionego przed Sądem pierwszej instancji, uzupełnione o zarzuty, które okazały się nieuzasadnione, albo nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Strona skarżąca upatrywała naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez ten Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez uznanie, że wydana przez biegłego sądowego opinia jest pełna, klarowna i wiarygodna, podczas gdy podstawą dla przyjęcia przez biegłego wniosków w rzeczowej opinii było wybiórcze uwzględnienie przeprowadzonego materiału dowodowego.

Odnosząc się do przedstawionego zarzutu stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że opinia biegłego, zgodnie z art. 278 k.p.c. służy stworzeniu sądowi możliwości prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. (a więc wiedzy wykraczającej poza objętą zakresem wiedzy powszechnej). Zadaniem biegłego zasadniczo nie jest więc poszukiwanie dowodów i okoliczności mających uzasadniać argumentację stron procesu, lecz dokonanie oceny przedstawionego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i właściwą ocenę prawną znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje. Dowód z opinii biegłego podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej (naukowej lub technicznej) nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność, spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, LEX nr 46096). Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii za rzetelną. Oznacza to również i to, że Sąd nie ma

kompetencji do czynienia ustaleń pozostających w sprzeczności ze stanowiskiem biegłych specjalistów, zwłaszcza w sytuacji gdy opinia jest jednoznaczna, przekonująca i odpowiednio umotywowana. Zdyskredytowanie opinii biegłego sporządzonej w sprawie jest możliwe tylko wówczas, gdy ta zawiera istotne luki, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależycie uzasadnia i nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych.

Kontrola odwoławcza wydanej przez biegłego z zakresu psychiatrii opinii pisemnej oraz zaprezentowanych przez niego, podczas przedstawiania opinii ustnej twierdzeń nie wykazała, aby były one dotknięte jakimikolwiek opisanymi wyżej mankamentami. Stwierdzić należy, iż opinia biegłego sądowego B. Ż. z uwzględnieniem opinii uzupełniającej, została sporządzona w sposób rzetelny, prawidłowy, wyczerpujący, a nadto zgodnie z postawioną tezą postanowienia dowodowego. Co istotne, opinia ta została wydana przez biegłego posiadającego odpowiednie wykształcenie, a zatem przez osobę kompetentną i posiadającą stosowną wiedzę specjalistyczną w zakresie oceny stanu zdrowia powódki i konsekwencji tego stanu w sferze obejmującej podejmowanie decyzji w przedmiocie zawarcia z pozwanym umowy darowizny w dniu 4 marca 2013 r. Opinia poprzedzona została szczegółowym badaniem powódki i analizą dokumentacji medycznej oraz wyjaśnień świadków i stron. Należy również zauważyć, że w sprawie opiniował biegły z zakresu psychiatrii o dużym doświadczeniu zawodowym, przedstawił on wyczerpujące uzasadnienie postawionych wniosków, tok jego rozumowania jest przejrzysty i zrozumiały. Wreszcie, jasno trzeba też powiedzieć, iż Sąd Apelacyjny nie ma jakichkolwiek zastrzeżeń do rzetelności i uczciwości biegłego – w szczególności nie istnieją żadne realne przesłanki, by móc twierdzić że biegły B. Ż. mógł sprzyjać którejkolwiek ze stron. W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia biegłego psychiatry jest jednoznaczna, dostarcza niezbędnych wiadomości specjalnych z zakresu medycyny, mogących stanowić podstawę do stanowczego rozstrzygnięcia.

W analizowanym przypadku biegły psychiatra powołany w sprawie na podstawie badania psychiatrycznego, wywiadu, dokumentacji medycznej oraz danych z akt sprawy ustalił, że w dacie dokonywania kwestionowanej czynności prawnej powódka E. O. z powodu ostrej reakcji na stres wywołanej informacją o zaginięciu/śmierci jej syna była w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Z uwagi na swój stan emocjonalny nie miała rozeznania co do znaczenia dokonywanej czynności prawnej i jej skutków. Biegły wyjaśnił przy tym szczegółowo z jakimi faktami wiązał przedstawione przez siebie wnioski, co do stwierdzonego stanu psychicznego powódki. Istotne przy tym pozostaje, że biegły podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym w dniu 18 października 2017 roku (k. 445-447v) odniósł się szczegółowo i wyczerpująco do wszystkich zarzutów pozwanego, podtrzymując wnioski zawarte w opinii pisemnej, że w dniu 4 marca 2013 r. u powódki wystąpił stan krótkotrwałego zaburzenia świadomości pod postacią zawężenia pola świadomości spowodowany informacją o tragicznej śmierci syna. Biegły wprost przy tym wskazał, że omawiany stan zaburzenia świadomości występował u powódki w czasie od kilku do kilkunastu godzin po uzyskaniu informacji o śmierci syna.

Podkreślić przy tym trzeba, że pozwany znając treść ustnej opinii uzupełniającej biegłego psychiatry do końca procesu w pierwszej instancji nie zgłosił wniosków mających zmierzać do jej dyskredytacji. Wyartykułowane natomiast w apelacji zarzuty w tym zakresie stanowią w dużej mierze powtórzenie kwestii przedstawionych w piśmie z 25 maja 2017 r., z pominięciem złożonych przez biegłego, co do nich, wyjaśnień. Skarżący nie przedstawił w stosunku do opinii biegłego zarzutów prowadzących do wniosku, że opinia wymaga dalszego uzupełnienia, bądź dotknięta jest tego rodzaju błędami, że należałoby się odwołać do wiedzy fachowej innego specjalisty z dziedziny psychiatrii.

W tym miejscu ponownie podkreślenia wymaga, że dla obalenia twierdzeń biegłego specjalisty nie wystarcza samo przeświadczenie strony, iż fakty wyglądają inaczej, lecz koniecznym jest rzeczowe wykazanie, iż wystawiona przez biegłego opinia jest niespójna bądź merytorycznie błędna. Pozwany nie sprostował tym wymogom i nie podał argumentów pozwalających na dyskwalifikację wydanej w sprawie opinii biegłego psychiatry.

Wbrew zarzutom apelującego wniosków zawartych w opinii biegłego psychiatry nie podważają bowiem zeznania świadka L. W. (lekarza psychiatrii leczącego powódkę), do którego powódka zgłosiła się w dniu 12 marca 2013 r. (a zatem 8 dni po dokonaniu kwestionowanej czynności prawnej). Odnosząc się do zeznań świadka L. W., warto w pierwszej kolejności zauważyć, iż biegli lekarze sądowi nie są zobligowani badaniami innych lekarzy, choć biorą je

pod uwagę. Ustawodawca powołał do życia instytucję biegłych – nie po to, aby sugerowali się oni w swoich opiniach ewentualnymi odchyleniami (ich brakiem) w badaniach innych lekarzy, ale po to, by byli bezstronni i dokonywali rzeczowych oraz obiektywnych ocen stanu zdrowia osób przez nich badanych.

Dodatkowo wskazać należy, że biegły psychiatra w ustnej opinii uzupełniającej wprost odniósł się do omawianego zarzutu, nie znajdując podstaw do zmiany swoich wniosków. Biegły psychiatra, nie negując prawidłowości wniosków lekarza psychiatry leczącego powódkę, zwrócił uwagę, że jako biegły dokonał oceny stanu psychicznego powódki w konkretnym dniu, biorąc pod uwagę ramy czasowe, w których doszło do podjęcia kwestionowanej czynności prawnej (parę godzin od przekazania informacji o tragicznej śmierci syna). Natomiast lekarz leczący powódkę dokonał oceny stanu jej zdrowia po upływie 8 dni od kwestionowanego zdarzenia. Biegły zauważył zatem, że objawy zaburzenia świadomości, które wystąpiło u powódki w dniu 4 marca 2013 r., zazwyczaj ustępują po kilkunastu godzinach od wydarzenia, najpóźniej zaś po 2-3 dniach od wydarzenia. W przypadku powódki biegły przyjął, że objawy te występowały u powódki w czasie od kilku do kilkunastu godzin po uzyskaniu informacji o śmierci syna. Tym samym logicznym jest, że stan świadomości powódki mógł być i był diametralnie różny w czasie badania przeprowadzonego przez lekarza psychiatrę po 8 dniach od wydarzenia. W tym czasie niewątpliwie bowiem ustąpiły już objawy stwierdzonego u powódki czasowego zaburzenia świadomości.

Nieuzasadnione, a nadto spóźnione okazały się również zarzuty pozwanego w części w jakiej zakwestionował metodykę pracy biegłego. Zauważyć w tym miejscu należy, że metodyka pracy biegłego pozostaje w jego gestii, jako osoby posiadającej wiedzę specjalną z określonej dziedziny i fakt przywołania określonych metod poznawczych stosowanych przez innego specjalistę z danej dziedziny, bez wykazania błędów w przedstawionej opinii, pozostaje obojętny dla oceny przydatności danej opinii. Wskazać nadto należy, że biegły psychiatra w niniejszej sprawie dokonując oceny stanu świadomości powódki w dniu 4 marca 2013 r. odwołał się do obowiązujących w tym zakresie kryteriów diagnostycznych „Klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10, „Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne”. Biegły wyjaśnił przy tym, że wg tej klasyfikacji do rozpoznania zaburzeń pod postacią ostrej reakcji na stres dochodzi w przypadku stwierdzenia wykazujących dużą różnorodność objawów pojawiających się po zadziałaniu czynnika przyczynowego: wyjątkowo silnego bodźca lub wydarzenia życiowego. Biegły wymienił przy tym przykładowe objawy i sytuacje stresowe pozwalające na postawienie rozpoznania ostrej reakcji stresowej wskazując, że do typowych objawów ostrej reakcji stresowej zalicza się m.in.: stan oszołomienia ze zwężeniem pola świadomości i uwagi, niemożność rozumienia bodźców i zaburzenia orientacji, wyłączenie się z otaczającej sytuacji albo pobudzenie/nadmierna aktywność, częściową lub całkowitą niepamięć. Sensorem wywołującym ostrą reakcję stresową może natomiast być druzgocące przeżycie pociągające za sobą poważne zagrożenie dla danej osoby lub osoby jej bliskiej (np. katastrofa żywiołowa, wypadek), nadzwyczaj nagła i zagrażająca zmiana pozycji społecznej i/lub społecznego układu odniesienia danej osoby jak osierocenie/śmierć bliskiej osoby, żałoba itp. Dodatkowo biegły wyjaśnił, że o rozpoznaniu zaburzeń pod postacią ostrej reakcji stresowej decydują kryteria czasowe wystąpienia. Badawcze kryteria diagnostyczne w ICD-10 stwierdzają, że objawy ostrej reakcji stresowej ujawniają się zazwyczaj w przeciągu 1 godziny i znikają w ciągu 2-3 dni, często w ciągu kilku godzin. Kierując się powyższymi kryteriami biegły ustalił, że niewątpliwie w dniu 4 marca 2013 r. wystąpiły wszystkie przesłanki pozwalające na stwierdzenie, że powódka pozostawała w stanie ostrej reakcji stresowej. W tym zakresie biegły zwrócił m.in. uwagę, że w przypadku powódki w dniu 4 marca 2013 r. wystąpiły wszystkie obowiązujące kryteria diagnostyczne pozwalające na rozpoznanie ostrej reakcji stresowej tj.: wystąpił czynnik stresogenny – informacja o śmierci syna, bezpośredni związek czasowy, brak wcześniejszych objawów jakichkolwiek zaburzeń psychicznych oraz typowe objawy reakcji stresowej: oszołomienie informacją, wycofanie się i odrętwienie emocjonalne i rozpacz (wg twierdzeń pozwanego i jego matki „powódka siedziała cicho, milczała, była smutna, potem zaczęła cicho płakać”). W zarzutach do pisemnej opinii biegłego psychiatry pozwany nie zakwestionował zastosowanych przez biegłego kryteriów diagnostycznych, w szczególności nie zakwestionował tego, że wystąpienie wskazanych przez biegłego objawów i czynników stresogennych może stanowić podstawę do rozpoznawania u badanej osoby zaburzeń pod postacią ostrej reakcji. Zarzuty dotyczące zastosowanych przez biegłego metod badawczych nie pojawiły się również w toku przesłuchania biegłego w dniu 19 października 2017 r. przez co aktualne postawienie tezy o zastosowaniu nieprawidłowych kryteriów diagnostycznych poza tym, że jest co do zasady nieuzasadnione, jest również spóźnione.

Sąd Apelacyjny zauważa nadto, że pozwany aktualnie próbuje zdyskredytować wydaną w sprawie opinię biegłego psychiatry wskazując, że zmarły syn był dla powódki emocjonalnie obcą osobą, stąd brak jest podstaw do przyjęcia że mogła u niej wystąpić ostra reakcja stresowa w związku z informacją o jego śmierci śmiercią. Zarzutów takich nie podnosił jednak w toku postępowania przed Sądem I instancji, uznać je zatem należy za spóźnione. Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że twierdzenia pozwanego dotyczące rzekomo mało zażyłych relacji powódki ze zmarłym synem pozbawione są podstaw w świetle dostępnego materiału dowodowego. Już z samych zeznań pozwanego i jego matki złożonych przed Sądem I instancji wynikało bowiem, że powódka zareagowała na wiadomość o śmierci syna smutkiem, przygnębieniem, cichym płaczem.

Zupełnie nieuprawnione są również podnoszone dopiero na etapie postępowania apelacyjnego twierdzenia pozwanego, że śmierć członka rodziny nie stanowi czynnika mogącego wywołać ostry zespół stresowy. Powołana przez biegłego psychiatrę literatura przedmiotu przeczy temu stanowisku.

Pozbawione jakichkolwiek podstaw są również zarzuty pozwanego, że wydanie niekorzystnej dla pozwanego opinii było wynikiem uprzedzeń biegłego do osoby pozwanego, jako do osoby, która wykorzystwała emocjonalny stan powódki w celu osiągnięcia dla siebie korzyści. Zauważyć należy, że biegły wprost wskazał, że przy ocenie czy w momencie dokonywania czynności prawnej powódka znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli nie brał pod uwagę argumentów stron dotyczących swobody podejmowania decyzji, błędu, ewentualnej presji. Podstawę uznania, że powódka znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli stanowiło rozpoznanie u powódki przemijających zaburzeń świadomości.

Prawidłowości ustalenia Sądu I instancji w zakresie w jakim przyjął (opierając się na opinii biegłego), że powódka z uwagi na zaburzenia świadomości pod postacią zawężenia pola świadomości wywołanego informacją o tragicznej śmierci syna, podczas podpisywania umowy darowizny w dniu 4 marca 2018 r. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie podważają również zeznania świadka K. R. – notariusza sporządzającego przedmiotową umowę darowizny. Notariusz nie pamiętała bowiem żadnych okoliczności dotyczących sporządzenia przedmiotowej umowy, nie pamiętała jak zachowywała się powódka podczas pobytu w kancelarii. Najistotniejsze jest jednak to, że notariusz nie jest osobą, od której z racji posiadanej wiedzy specjalistycznej wolno oczekiwać precyzyjnych ustaleń odnoszących się do stanu świadomości strony czynności notarialnej. Świadek ten nie jest lekarzem specjalistą i na podstawie sporadycznego kontaktu mogła niewłaściwie ocenić, że przy podpisywaniu umowy darowizny powódka była w stanie świadomie i swobodnie powziąć decyzję i wyrazić wolę, chociaż tak w rzeczywistości nie było. Niezależnie od powyższego podkreślenia w tym miejscu wymaga, że okoliczność, że w czasie wizyty u notariusza powódka nie zachowywała się w sposób mogący budzić podejrzenie, że znajduje się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji nie dyskwalifikuje wniosków biegłego w tym zakresie. W tym miejscu podkreślenia bowiem wymaga, że biegły w swojej opinii wprost wskazał, że powódka w tym czasie myślała zadaniowo, skupiła się na tym co „tu i teraz”, wszystko jej było obojętne.

W konsekwencji wyjaśnienia złożone przez świadka K. R. w żadnym razie nie mogły podważyć treści stanowiącej podstawę ustaleń faktycznych opinii biegłego psychiatry, który w oparciu o całokształt zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji oraz zeznań stron i świadków wyprowadził jednoznaczny wniosek, że w dniu 4 marca 2013 roku powódka miała zniesioną zdolność świadomego i swobodnego powzięcia decyzji w przedmiocie rozporządzenia swoim majątkiem.

Nie można też zarzucić Sądowi Okręgowemu błędnych ustaleń faktycznych w zakresie w jakim przyjął, że brak jest podstaw do przyjęcia, że zawarcie umowy darowizny było skutkiem wcześniejszych uzgodnień powódki z jej zmarłym synem. Wbrew twierdzeniom pozwanego, w niniejszej sprawie nie przedstawiono bowiem żadnego dowodu, z którego wynikałaby ta okoliczność. Powódka wyraźnie wskazała, że darować mieszkanie zamierzała wyłącznie synowi pomimo, że ten kilkakrotnie nalegał aby darowiznę uczyniła na rzecz pozwanego. Podjęta przez autora apelacji, na użytek sprawy, próba deprecjonowania uczuć jakie powódka żywiła do swojego zmarłego syna jest całkowicie nieuprawniona.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów, toteż Sąd Apelacyjny zaakceptował ją i przyjął za własną. Biorąc pod uwagę treść opinii biegłego, Sąd odwoławczy uznał, że dowód z opinii biegłego stanowił podstawę prawidłowych ustaleń faktycznych, przy dokonywaniu których Sąd I instancji brał również pod uwagę dokumentację lekarską oraz opierał się też na zeznaniach świadków i częściowo stron, konstruując stan faktyczny znajdujący odzwierciedlenie w zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Z uwagi na zakreśloną przez stronę powodową podstawę faktyczną głównego żądania pozwu, ocena zasadności zgłoszonego do rozpoznania w tym postępowaniu roszczenia nastąpiło przez pryzmat art. 82 k.c. Według powołanego przepisu nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. W przytoczonym przepisie tylko przykładowo wymienione zostały przyczyny wyłączające świadomość i swobodę. Jako przyczyny nieważności złożonego oświadczenia woli wskazano natomiast stan wyłączający świadomość oraz stan wyłączający swobodę podejmowania decyzji i wyrażania woli. W doktrynie brak jest jednolitości poglądów, czy brak świadomości i swobody musi być zupełny wynika z założenia, że art. 82 k.c. wiąże przewidziane w nim skutki tylko z całkowitym wyłączeniem, dlatego o żadnym stopniowaniu tego stanu nie może być mowy. Część autorów prezentuje jednak odmienny pogląd, zgodnie z którym stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być pojmowany w znaczeniu całkowitego braku świadomości. Za przyjęciem drugiego stanowiska, opowiedział się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2006 r. w sprawie o sygnaturze IV CSK 7/05 (LEX nr 180191), w którym stwierdził, że stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być rozumiany dosłownie, wobec czego nie musi oznaczać całkowitego zniesienia świadomości i ustania czynności mózgu. Wystarczy istnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Sąd Apelacyjny w całości podziela powyższe stanowisko.

Mając na uwadze powyższe przyjęć należało że w analizowanym przypadku Sąd Okręgowy poprawnie zastosował przepis art. 82 k.c. Z ustaleń faktycznych wynikało bowiem jednoznacznie, że z uwagi na wystąpienie u powódki przemijającej dysfunkcji postrzegania oraz oceny własnych działań w momencie zawierania umowy darowizny znajdowała się ona w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Uzasadnia to ustalenie, że zaskarżona czynność prawna dotknięta była sankcją nieważności.

W tym miejscu dodatkowo wskazać należy, że ewentualne poboczne okoliczności związane z motywami, jakimi się kierował pozwany proponując powódce zwanie umowy darowizny pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. To czy pozwany działał z zamiarem, czy też nie, pokrzywdzenia powódki nie ma bowiem znaczenia dla przesłanek nieważności czynności prawnej, o których mowa w art. 82 k.c.

Wbrew apelacji zaskarżony wyrok nie ma charakteru precedensowego: po prostu indywidualne uwarunkowania powódki, związane z jej reakcją na wiadomość o śmierci syna zostały w taki, a nie inny sposób ocenione przez biegłego, a w ślad za nim przez Sąd I instancji, przez pryzmat możliwości świadomego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Przykłady powołane na użytek tej części apelacji ocenić należy za nieprzystające do analizowanego przypadku, bowiem dotyczą one zwykłych czynności, dokonywanych w związku z organizacją pochówku zmarłego. Przyznać zaś należy, że odosobniona jest sytuacja, jaka zaistniała w niniejszym przypadku, gdy wnuk informuje nieznaną sobie bliżej babcię o śmierci jej syna, a swojego ojca i natychmiast podejmuje działania, mające na celu zadysponowanie przez nią na swoją rzecz jedynym wartościowym składnikiem jej majątku, w konsekwencji których zabezpiecza się przed ewentualnym roszczeniem drugiego syna powódki z tytułu zachowku poprzez sporządzenie testamentu, w którym syn ten zostaje przez powódkę wydziedziczony. Okoliczność ta mogła mieć wszakże znaczenie przy ocenie dalszych ewentualnych roszczeń powódki, co w realiach niniejszej sprawy okazało się zbędne.

Z tych wszystkich przyczyn należało orzec jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powódki w tym postępowaniu w stawce minimalnej, stosownie do treści § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania apelacyjnego.

SSA A. Kowalewski SSA A. Sołtyka SSA T. Żelazowski